

wrażliwych dla firmy danych oraz podejrzewanym brakiem fachowej wiedzy o specjalistycznym parku maszynowym, szczególnie u usługodawców, z którymi do tej pory ankietowane przedsiębiorstwa nie miały okazji współpracować. Oba te zagrożenia wskazane zostały przez ponad połowę (a dokładnie 54,5%) respondentów.

Brak odpowiedzialności za poniesione straty związane z przestojem w produkcji wskazywany był jako potencjalny negatywny skutek źle zorganizowanego outsourcingu rzadziej, ale jednak nadal dość często (przez 45,5% ankietowanych), na trudności w nadzorowaniu pracowników firmy outsourcingowej wskazywała natomiast ponad jedna trzecia przedstawicieli firm uczestniczących w badaniu.

Listę potencjalnych złych konsekwencji zlecenia pewnych działań na zewnątrz zamyka utrudniony kontakt ze specjalistami w przypadku braku swoistego „hot line” (a przecież niekiedy wymagane są natychmiastowe interwencje, w przeciwnym razie staje produkcja) oraz powiązany z tym długi czas oczekiwania na reakcję i serwis. Powody te zostały wskazane przez odpowiednio 18,2% oraz 17,8% respondentów.

9.4. Podsumowanie

Popularność zlecenia działań w zakresie produkcji i utrzymania ruchu na rzecz zewnętrznych usługodawców jest – oczywiście w zależności od zakresu – dość wysoka, bo korzysta z niej aż 60% ankietowanych firm. Główne obszary współpracy to diagnostyka techniczna oraz inżynieria elektryczna. Warto odnotować fakt, że już co ósma firma wyprowadza całość albo niemal całość działań UR na zewnątrz.

Zdecydowana większość zamierza z outsourcingu nadal korzystać bądź rozpocząć kooperację w wybranym obszarze i w wygodnej dla siebie formie. Nieco mniejszą, choć zauważalną popularnością cieszy się outsourcing pracowników produkcyjnych.

Dostęp do nowoczesnych rozwiązań, oszczędność czasu i zwiększenie wydajności procesów głównych – to główne motywy do zlecenia przez przedsiębiorstwa prac w zakresie produkcji i utrzymania ruchu usługodawcom. Jako główne zagrożenia postrzega się udostępnianie wrażliwych danych oraz braki w wiedzy przyjmujących zlecenia, obie te najistotniejsze przyczyny można związać z brakiem zaufania do firm, z którymi do tej pory nie miało się okazji współpracować.



mgr inż. Agnieszka Hyla

EMT-Systems sp. z o. o. Centrum Szkoleń Inżynierskich www.emt-systems.pl

Aż 60% firm ankietowanych w tegorocznym badaniu Służb Utrzymania Ruchu korzysta z outsourcingu produkcji i/lub utrzymania ruchu. To ogromna liczba. Wskazuje ona na rosnący szacunek polskich firm produkcyjnych do kapitału wiedzy i umiejętności. Pogłębiający się z roku na rok problem luki kompetencyjnej wśród pracowników technicznych powoduje, iż nie każdy zakład może sobie pozwolić na zatrudnienie specjalistów we wszystkich niezbędnych zakresach. Stąd częsta decyzja o pozyskiwaniu części kompetencji z zewnątrz. Najpopularniejszym rodzajem poszukiwanych w ten sposób usług jest diagnostyka, co wskazuje na wciąż wszechobecne w Polsce działanie reaktywne. Cieszy za to rosnący (21,1%) procent outsourcingu zarządzania i monitorowania mediów

eksploatacyjnych, szczególnie istotny z punktu widzenia oszczędności zasobów i optymalizacji. Na problem luki kompetencyjnej wskazuje także część firm, które w najbliższych dwóch latach będą zmuszone do korzystania z outsourcingu UR bądź prawdopodobnie się na to zdecydują – to aż 81,8% ankietowanych. Ta ogromna liczba to znak, że znacznemu obniżeniu uległ poziom absolwentów uczelni wyższych i szkół technicznych, przez co szkolnictwo nie jest w stanie zapewnić wystarczająco dobrych specjalistów. Niepokoi też konieczność outsourcingowania pracowników produkcyjnych o wykształceniu zawodowym, którą zgłasza aż 42,9% uczestników badania. W związku z brakiem niskowyzwalifikowanych pracowników technicznych na rynku polskim z pewnością wzrośnie liczba imigrantów zarobkowych zatrudnionych w produkcji. W jaki sposób wpłynie to na jakość elementów wytwarzanych na terenie naszego kraju – nie sposób trafnie ocenić. Jest to jednak zjawisko, które nieuchronnie powiązane jest ze zmianą profilu specjalności naszego kraju z wydobywczo-produkcyjnego na bardziej usługowy. Powstające mimo to zakłady na terenie Polski potrzebują wykwalifikowanej kadry produkcyjnej oraz licznych pracowników wykonawczych najniższego szczebla. Odpowiednie przygotowanie obu tych grup powinno być priorytetem technicznych szkół zawodowych i wyższych oraz centrów szkoleniowych. Jako podstawowy powód korzystania z outsourcingu (54,5%) wskazuje się profesjonalizm pracy ze specjalistami z zewnątrz. Świadczy to o mocnej segmentacji rynku i ograniczonej grupie specjalistów o przydatnych umiejętnościach. Jako drugi z kolei powód (36,4%) wymieniono znaczną oszczędność czasu; na trzecim miejscu znalazła się możliwość oszczędności i niezależnienia się od pracowników zatrudnionych na etacie (34,5%). Ankietowani podkreślają z drugiej strony zagrożenie podjęciem współpracy z osobami o wątpliwej wiedzy (54,5%) oraz strach przed udostępnianiem wrażliwych danych firmie zewnętrznej (54,5%) jako dwie podstawowe przeszkody inwestycji w outsourcing UR.